

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 11 SIERPNI 1934

NR. 93

Przeradosne chwile w stolicy kraju, z okazji otwarcia II. Sejmu naszego Wychodźstwa.

Polska przeżywa wielkie święto rodzinne. Z całej kuli ziemskiej zjechali się do niej Rodacy. Jakże nad wyraz szczęśliwą czułaby się kochająca matka, gdyby po długiej rozłące do niej zjechały się wszystkie jej dzieci, rozproszone po szerokim świecie — Radością niezmierną przepelnione serce macierzyńskie promieniałoby szczęściem i zachwytem nie do opisanania. Mieć wokół siebie po długich latach rozłąki swe ukochane dzieci, to szczyt marzeń i szczęśliwości dla każdej matki. A Ojczyzna czyż nie jest naszą wspólną Macierzą? Po tylu latach strasznej niewoli i poniewierki mieć teraz na swem macierzystym łonie rozproszone swe dzieci, czyż może być dla Niej cośkolwiek jeszcze bardziej rozkosznego i słodkiego? W stolicy kraju, we Warszawie, wspaniałe odbywają się z racji tego zjazdu uroczystości, przyjęcia i obchody, a następnie powtórzą się one i we wielu innych większych miastach kraju. Nie jest Wam, Szan. Czytelnicy, danem uczestniczyć w nich i dzielić wespół z przybyłymi naszymi Siostrami i Braciemi tych wszystkich upojonych wrażeń i uczuć z tego tak niezwykłego wydarzenia. Przykuci taczki codziennych swych prac i znojących trudów i tak dręczących dziś trosk i kłopotów o codzienny kawałek chleba, zmuszeni jesteście odmówić sobie przyjemności uczestniczenia w tych wszystkich tak wspaniałych obchodach rodzinnych całego Narodu Polskiego, jakie się w kraju naszym odbywają. Ale czyż dlatego stać mamy zdala i obojętnie wobec tego, co się w tych dniach w kraju naszym rozgrywa i czem tętni dziś tak radośnie Polska cała? Aby dać Szan. Czytelnikom możność dzielenia się radośniami przeżyciami chwili, jeżeli już nie fizycznie, to choć tylko duchowo, poniżej podajemy mimo szczupłości ram naszego pisma obszerniejszy opis pierwszego dnia owego wielkiego Sejmu Wychodźstwa naszego we Warszawie. Niech więc Szan. Czytelnicy oderwą się choć na chwilę od swych zwykłych kłopotów i trosk codziennych, a przenioszą się myślą i duchem do serca Polski, do Warszawy, tam z uwagą i skupieniem wsłuchają się w treść i dźwięk tak wzruszających, tak płomiennych, a tak pocieszających słów, które tam z racji otwarcia tego wielkiego Zjazdu rozbrzmiały, a napewno rozplomieli się, rozpogodzi i rozraduje się i dusza wasza. Mocniej i żywiej zabiją serca nasze. A radością i wdzięcznością przepojone nasze umysły, skierują się przedewszystkiem do Boga, dawcy wszystkiego dobrego, że nam pozwolił doczekać tej tak radosnej chwili, iż już nietylko, że sami mamy wolną Ojczyznę i własny, a tak przestronny gmach państwowy, ale że posiadamy już i środki i sposoby, aby godnie i okazale przyjąć, ugościć i uradować u siebie wszystkich naszych Rodaków, którym tylko danem było przybyć z całej kuli ziemskiej w gościnę do nas.

Przyjęcia u min. Becka.

Warszawa. Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął kolejno na audjencjach ambasadora Francji p. Laroche i posła Rzeszy w Warszawie p. von Moltke'go.

Papen uzyskał agrement.

Wiedeń. Urzędowo donoszą, że rząd austriacki zdecydował się udzielić agrement Papenowi, proponowanemu przez Rzeszę na posła pełnomocnego.

Pięć miliardów dolarów strat spowodowała susza, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone.

Nowy Jork. Klęska suszy spowodowała w Stanach Zjedn. olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stanów o ludności, przewyższającej 27 milionów. Najbardziej ucierpiały stany: Montana, Wyoming, półn. i połudn. Dakota oraz 12 stanów południowych. Straty obliczane są na 5 miliardów dol.

Ze Sejmu wychodźstwa polskiego we Warszawie.

Udekorowany gmach.

Pogrążony od wielu miesięcy w głębokiej ciszy gmach sejmowy przy ul. Wiejskiej ożywił się i zaludnił się z powodu uroczystości otwarcia drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy. Kuluary sejmowe przybrano barwnie zielenią, kosztami kwiatów białych i czerwonych oraz sztandarami. Niemniej uroczysty wygląd miała wielka sala sejmowa. Nad trybuną marszałkowską widniał na czerwonym tle srebrny, stylizowany orzeł polski, obok na czarnym tle krzyż niepodległości.

Już przed godz. 9-tą rano sala zapełniała się delegatami, przybyłymi ze wszystkich stron świata. Na ławach ministerjalnych zajęli pierwsze miejsca ks. prymas Hlond i ks. biskup Gawlina. Za nimi kilku ministrów i wice-ministrów.

Pełnomocnictwa delegatów.

O godz. 9 m. 15 zjazd otworzył prezes Rady organizacyjnej zjazdu, marszałek Senatu Raczekiewicz, który, powitawszy obecnych, udzielił głosu prezesowi komisji weryfikacyjnej, dr. Bronisławowi Hełczyńskiemu.

Dr. Hełczyński stwierdził ważność pełnomocnictw delegatów Anglii, Argentyny, Australii, Austrii, Belgji, Brazylii, Bułgarii, Chin, Mandżurji i Szanghaju, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Afryki Francuskiej, Holandji, Jugosławiji, Kanady, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcjarji, Turcji, Urugwaju, Węgier i Włoch.

Na wniosek prezydium Rady organizacyjnej uznano ważność mandatów honoris causa braci Adamowiczów i Stanisława Skarżyńskiego.

Cenzor Swietlik przewodniczącym.

P. marszałek Raczekiewicz zaproponował na przewodniczącego zjazdu red. Swietlika, cenzora Związku Narodowego Polaków w Stanach Zjednoczonych, na zastępców zaś ks. dr. Domańskiego, patrona Zw. Polaków w Niemczech, Stefana Rejera, prezesa rady porozumiewawczej stowarzyszeń polskich we Francji, dr. Wolfa z Czechosłowacji i Romana Paula z Brazylii.

Mowa p. Swietlika.

Red. Swietlik, objawsz przewodnictwo, wygłosił następujące przemówienie.

„Panie i Panowie!
Czuję się niezmiernie zaszczycony wybraniem mnie przewodniczącym tego dostojnego drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Dziękuję najserdeczniej za to wysokie wyróżnienie. Przybyliśmy tu, aby złożyć cześć serdeczną i uznanie najwyższe Polsce. Łączy nas jeden węzeł krwi i jedno poczucie przynależności rasowej. Dla Polski żywymy miłość i cześć.

Z odległości tysięcy mil z podziwem najwyższym patrzyliśmy, jak naród polski walczył o niepodległość. Z dumą odnosiliśmy się do Polski historycznej. Zał ścisła serca nasze na wspomnienie rozbiorów, na pamięć o straszliwych cierpieniach narodu, ujarzmionego przez zaborców.

Dziś z dumą patrzymy, jak z zapalem i energią pionierów rzucił się naród polski do mozolnego i trudnego budowania państwa.

Szczególną radością napawał nas fakt, że z roku na rok powstawała coraz silniejsza i coraz potężniejsza armja polska, której z zachwytem przyglądaliśmy się wczoraj na lotnisku Mokotowskim.

Potęga i siła Polski jest ludu polskiego na ziemi Rzeczypospolitej zasługą, a dla nas — na emigracji — dumą i chlubą.

W sile Rzeczypospolitej szukamy tężyzny dla naszego ducha i dla utrzymania polskości wśród młodzieży na emigracji.

Powstanie Gdyni z piasków i małej grupy chat rybackich, niesłychane w dziejach nawet 20-go wieku, rozwój tego okna Polski na szeroki świat, jest największym dowodem tężyzny ducha i energii Narodu.

Narodowi polskiemu za jego pracę, trudy i znoje, za krew przelaną — składamy hołd.

Do Niepodległej Polski przybyliśmy na Zjazd szukać wzmacnienia duchowego oraz nawiązać subtelne nici duchowej łączności, jakie wiążą każdego Polaka z ziemią jego ojców.

Wielu z nas jest obywatelami innych państw. Jedni z nas urodzili się w Polsce, inni urodzili się już zdala od Rzeczypospolitej, ale i jednych i drugich łączy z Polską ten sam węzeł pokrewieństwa duchowego i przynależności rasowej. Spełnijmy swój obowiązek względem Narodu Polskiego. Niech nas łączy nie duchowa, nie wielkiej kultury polskiej!”

Przyjazd Prezydenta.

Zbliżyła się godz. 9.45. Na sali zjawili się zastępujący premiera minister Skarbu, dr. Zawadzki, minister spraw zagran., pułk. Beck, min. Spr. Wewn., p. Kościakowski i inni członkowie rządu.

Trębacz pierwszego pułku szwoleżerów, umieszczeni za trybuną marszałkowską, zapowiedzieli przyjazd p. Prezydenta, którego u wejścia witali marszałek Raczekiewicz i red. Swietlik.

W chwili, gdy p. Prezydent zjawił się w loży, trębacz po raz drugi grał fanfary, poczem, umieszczona na galerji, orkiestra policyjna intonowała hymn narodowy.

Red. Swietlik witał w krótkich słowach p. Prezydenta i wniósł na jego cześć okrzyk, który zebrani powtarzili trzykrotnie, poczem odczytał depezę powitalną od p. marszałka Piłsudskiego i udzielił głosu p. marszałkowi Raczekiewiczowi.

Mowa marsz. Raczekiewicza.

Marszałek Raczekiewicz podkreślił w swem przemówieniu, że ośmiomilionowa rzesza Polaków z Zagranicy ma równe prawo moralne do troski o losy Ojczyzny, do brania udziału w życiu polskim. Tam, gdzie są Polacy, tam żyje Polska.

„Węzły duchowe naszego narodu, który blisko 150 lat przetrwał w niewoli, a którego tak liczne rzesze dziesiątki lat szukać musiały chleba po całym świecie, zdały swój bohatercki egzamin.

Złączeni węzłem krwi i węzłem ducha, z jednego wyrosli pnia, wszyscy Polacy stanowimy nierozdzielną całość i wspólnie wielkie budujemy dzieło.

Witam całym sercem delegatów, przybyłych z Europy, Ameryki, Afryki, Azji i Australji. Witam ich jako prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, a także imieniem obu Izb parlamentu polskiego.”

W chwili, gdy p. Raczekiewicz wyrażał żal, że nie ze wszystkich krajów sąsiednich przybyli delegaci, na sali odezwał się głos:

— Niech żyją Polacy u Sowietów! — co spotkało się z hucznymi oklaskami.

Podniosłe słowa Prymasa.

Zkolei zabrał głos Prymas Polski, ks. kardynał Hlond:

„Witana Was Polska, Polska jako Państwo, Polska rzeczywistość polityczna, witała Was Polska zbrojna na wczorajszej rewji Wojska Polskiego, witała Was Parlament Polski, a w tej chwili przed Wami, którzy reprezentujecie Polonję Zagraniczną, staje Prymas Polski, aby Was powitać imieniem Polskiego Kościoła (oklaski).

Wynieśliście, przodkowie Wasi wynieśli z tej ziemi, z ośrodków wiary ojców swoich to tchnienie religijne, z którym poszliście w tułactwo życiowe, bo tam w opuszczeniu swojem, tam w oddaleniu nie było nikogo, kto by jako Państwo Wami się zajmował, najsilniejsze mieliście w tej wierze ojców swoich pocieszenie i z tym krajem macierzystym powiązanie.

To tchnienie religijne rozbudziliście tam w osiedlach swoich tułających i pobudowaliście tam te piękne wspaniałe świątynie polskie, tam stworzyliście te swoje wielkie wspaniałe parafje, tam budowaliście swoje parafjalne szkoły i kiedy nikt jeszcze polskiego dziecka zagranicą języka nie uczył, Wy tam w cieniu świątyń swoich uczyliście języka i historii Polski i stworzyliście w dziedzinie religijnej dzieła, które poniekąd zaciemniały nasze w Macierzy poczynania religijne.

Przychodzicie tutaj nietylko jako przedstawiciele polskiej myśli, ducha polskiego i polskiej

zagranicznej dumy, ale przychodzą tutaj również jako przedstawiciele polskiej katolickiej myśli zagranicznej, jako takich Was witam, pragnąc, aby to spotkanie Wasze z krajem, z tem Państwem Polskim, wielkim, mocarnym, zdecydowanym, a pokojowym, to spotkanie Wasze z Ojczyzną i Narodem było zarazem serdecznym spotkaniem z katolicką Polską.

I tak, jak w tym Zjeździe zleją się polskie, duchy z całego świata w jeden duch polski i jak cała myśl, ogarniająca świat polski w świecie w jedną się ściśniętą syntezę myślową, tak niech myśl katolicka Polska z całego świata w jedną się ściśniętą religijną manifestację w Częstochowie, gdzie Tej Pani, która nasza jest Królową, hold złożymy. (Huczne oklaski).

Powitanie przez komisarza miasta.

Imieniem m. Warszawy witał zjazd **komisaryczny prezydent Warszawy, p. Stefan Starzyński.**

Przemówienia powitalne przedstawicieli delegacji Polonji Zagran.

Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli delegacji zagranicznych.

Pierwszy przemówił delegat Stanów Zjednoczonych, p. Smykowski, drugi delegat Polaków z Niemiec, **dr. Kaczmarek.**

— Polacy w Niemczech chętni są tem — mówił dr. Kaczmarek — że lepiej niż Rodacy z innych terenów odczuwają bezpośrednio, niemal namacalnie wzrost idei polskiej i promieniowanie myśli, że Państwo nie powinno targać więzów przyrodzonych, to jest więzi narodowych. Przeciwnie, w tolerowaniu tego ducha narodowego Państwo może szukać jedynie skutecznych środków do tworzenia szerszej lojalności państwowej tych obywateli. To jest zasadnicza myśl, która ma stanowić syntezę stosunku Narodu do Państwa.

P. Stefan Rejer przemawiał imieniem **Sokolstwa polskiego we Francji**, obejmującego 25 związków i liczącego pół miliona ludzi.

Delegat Polaków z Litwy, p. Budzyński, powitany sutemi oklaskami, stwierdził, że przedstawiciele Polaków z Litwy po raz pierwszy stykają się z całym narodem, zebrany w tej sali w mistycznej całości. P. Budzyński w poetycznych zwrotach przyrównywał zjazd dzisiejszy z dorocznym świętem święcenia zboż po kościołach wiejskich. A delegaci, zebrani w roli gospodarzy, składają wiązanki swych płonów na ołtarzu, którym jest znicz narodowy, dzwigany rękami wszystkich Polaków. **Wiazanka**, przyniesiona z Litwy, jest zarówno co do gatunku, jak i ilości płonów **skromniejsza. Widocznie skapiono tam słońca i ożywecej rosy.**

Krótko, ale rzewnie przemawiał p. Fiszer, przedstawiciel Polonji w Belgji:

— **Najdroższa, najmilsza i najukochańsza matko**, przeszłoczną i najświetniejszą w świecie. Ty ziemio polska, witam cię, matko najjaśniejsza, Rzeczypospolita Polska, witam cię tradycyjnem staropolskiem pozdrowieniem: **Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.**

Huczniemi oklaskami witano delegata **Man-dżurji**, p. Nernheina oraz delegata z **Szanghaju**, p. Łutowicza.

Imieniem Polaków w Czechosłowacji przemawiał dr. Leon Wolf, dalej delegat **Kanady** p. Domiński, delegat Polonji rumuńskiej, ks. prałat **Lukasiewicz**, przedstawiciel Polonji w **Łotwie**, p. Łapiński, przedstawiciel Polonji argentyńskiej, p. Kowalewski, imieniem Polonji austrjackiej, p. Tenenbaum, węgierskiej, ks. **Dragosz**, jugosłowiańskiej p. Urban, holenderskiej p. Walkowiak, estońskiej p. Salome i szwajcarskiej prof. Cros.

Około godz. 1.30 dalsze obrady odroczone do południa. O godz. 6-jej członkowie zjazdu podejmowani byli na **Zamku przez p. Prezydenta Rzplitej.**

Ostatnia droga Hindenburga z Neudeck do Tannenbergu.

Berlin, 7. 8. Dziś w nocy nastąpiło przewiezienie zwłok prezydenta Hindenburga do Tannenbergu. Po nabożeństwie żałobnym w Neudeck o godz. 9-jej wieczorem złożono zwłoki marszałka na lawecie armatniej. W konduście żałobnym wzięli udział bataljony honorowe wojsk, stacjonowanych w pobliskich garnizonach. Wzdłuż drogi 100 klm. drogi z Neudeck do Olsztyńska ustawiły się oddziały sztafet ochronnych młodzieży hitlerowskiej i innych pokrewnych organizacji. Kondukt żałobny przybył przed pomnik bohaterów w Tannenbergu po 5-tej rano. Trumna marszałka Hindenburga zdjęta została z lawety i przeniesiona przez 12 oficerów Reichswehry i marynarki do baszty wodzów. Od wczesnego ranka wzdłuż drogi, którą przechodził kondukt, gromadziły się liczne tłumy.

W ciągu nocy udały się do Olsztyńska pociągi specjalne, wiozące gości na pogrzeb prezydenta Hindenburga. W pogrzebie wzięli udział wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego, członkowie rządu Rzeszy i rządów krajowych z Hitlerem i Göringem na czele, którzy przybyli wczoraj samolotem do Neudeck i brali udział w ekspozycji zwłok zmarłego prezydenta. Udział przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej był bardzo liczny.

Zwłoki prez. Hindenburga ustawiono tymczasowo w „wieży wodzów”, skąd wyniesiono je na krótko przed godz. 9-tą na dziedziniec. Ustawiono je na tem samym miejscu, gdzie w sierpniu ub. roku prez. Hindenburg przyjmował hold całych Niemiec z okazji podarowania mu majątku Neudeck i Prussenswald (Łęgów).

W „wieży wodzów” złożono zwłoki ś. p. Hindenburga na wieczny spoczynek.

Przemówienie Hitlera — „Wejdz do „Walhalli“.

Tannenberg, 8. 8. Trumna ze zwłokami prezydenta Hindenburga podczas uroczystości żałobnych przeniesiona została z wieży wodzów do olbrzymiego podwórza.

Po kazaniu, wypowiedzianem przez pastora Dormanna, przemówił nad trumną kanclerz Hitler, który w krótkich i mocnych słowach skreślił życiorys marszałka Hindenburga. Mówiąc o bitwie pod Tannenbergiem, kanclerz wspominał o tragicznym dla Niemiec końcu wojny.

Przed 20 laty — wywołał Hitler — rozległ się poraż pierwszy z tego miejsca głos dzwonów, głoszących sławę imienia marszałka Hindenburga. Dziś przy dźwiękach tych samych dzwonów prowadzimy zmarłego siwego feldmarszałka na wielkie pole bitwy, gdzie odniósł jedyne w swoim rodzaju zwycięstwo. Naród niemiecki będzie chodził do swego zmarłego bohatera, aby w czasach krytycznych czerpać nową siłę do życia. Gdy zniknie ostatni lot cierpienia, imię jego pozostanie wciąż nieśmiertelne.

Zmarły wodzu — zakończył kanclerz — **Wejdz do „Walhalli“.**

Po przemówieniu kanclerza orkiestra odegrała pieśń starą żołnierską „Ich hatt' einen Kameraden“.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział pułkownik Hindenburg, syn zmarłego prezydenta, ministrowie Rzeszy, korpus dyplomatyczny, członkowie Reichswehry, weterani wojny światowej ze sztabami 8 pułku, które brały udział w wojnie światowej pod Tannenbergiem oraz przeszło 200.000 osób ze wszystkich stron Niemiec.

Po przemówieniu kanclerza, przy dźwiękach pieśni „Horst Wessel” 8 oficerów wzięło trumnę na ramiona i poniosło ją do wieży marszałków, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek. W chwili składania trumny do wieży nad pomnikiem przeleciał olbrzymi samolot „Hindenburg”, udekorowany czarnymi chorągiewkami.

Na tem uroczystości żałobne zostały zakończone.

Minuta ciszy.

Berlin, 8. 8. W chwili, gdy rozpoczęła się przy pomniku bitwy pod Tannenbergiem żałobna uroczystość za zmarłego prezydenta Rzeszy, w wszystkich miastach i wsiach na ulicach i w domach całej Rzeszy zapanowała cisza.

Punktualnie o godz. 11.40 został wstrzymany wszelki ruch. Zatrzymywały się pojazdy, stawali przechodnie, wszyscy odstawiając głowy. Przy dźwiękach dzwonów, rozlegających się z wież kościelnych, wznosiły się ramiona do ukłonu hitlerowskiego. W owej chwili śmiertelne szczątki prezydenta Rzeszy złożono na wieczny spoczynek.

O godz. 21.46 wznowiono normalny tryb życia w całych Niemczech.

Gandhi rozpoczął nową głodówkę, nie zważając na ostrzeżenia lekarzy.

Londyn, 9. 8. Nie zważając na ostrzeżenia lekarzy, iż naraża życie na niebezpieczeństwo, Gandhi rozpoczął wczoraj w miejscowości Wardha w Indiach Środkowych 7-dniową głodówkę. O g. 4 rano przyjął on ostatni posiłek, złożony z mleka koziego, miodu i soku z owoców.

Postanowienie Gandhiego spowodowane zostało jakoby tem, iż jego zwolennicy dopuścili się jakiegoś osukańczego czynu wobec jednego z ortodoksoów hinduskiego, co Gandhi uznał za konieczne odpokutować głodówką.

Zywność w Niemczech drożeje.

W ostatnim tygodniu wystąpiła na obszarze całych Niemiec znaczna zwyżka artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, jak masło, mąka, ziemniaki i owoce.

W kołach zainteresowanych przewiduje się, że w okresie zbliżającej się zimy nastąpi dalszy wydatny wzrost cen wszystkich artykułów spożywczych, przyczem rozważa się projekty ochrony najbardziej potrzebnej ludności. M. in. rozważany jest projekt wprowadzenia systemu kart żywnościowych dla ludności najbardziej potrzebnej i ustalenia cen maksymalnych na artykuły spożywcze, nabywane przez tę ludność.

Osoby zamożniejsze byłyby z pod tego systemu wyjęte i musiałyby płacić za artykuły spożywcze wysokie ceny rynkowe.

3.000 hitlerowców austrjackich przekroczyło granicę Jugosławii.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że onegdaj wieczorem granicę jugosłowiańską pod Varaždin przekroczyło 335 austrjackich narodowych socjalistów. Według opowiadań uciekinierów, walczyli oni przez trzy dni w pobliżu Lavamuend z oddziałami Heimwehry, jednakże po przybyciu regularnych oddziałów wojskowych, które w walce z powstańcami posługiwały się artylerją, miotaczami bomb i miotaczami płomieni, musieli się wycofać. Uciekinierzy uprowadzili ze sobą kilkadziesiąt autobusów, samochodów ciężarowych i osobowych.

Liczba uchodźców narodowo-socjalistycznych, którzy przekroczyli granicę Jugosławii, oceniana jest na 3.000 osób. Uchodźcy ci nie rozporządzają żadnymi środkami pieniężnymi, tak, że ich losem zajął się konsul niemiecki w Zagrzebiu.

Zniesienie stanu oblężenia w Austrii.

Wiedeń. Stan oblężenia, wprowadzony d. 25 ubm., w Austrii, został dziś rano zniesiony.

Metropolita Szeptycki potępił publicznie zbrodniczą robotę OUN.

Lwów. Ukazała się enuncjacja metropolity ks. Szeptyckiego w sprawie skrytobójczego mordu, popełnionego na osobie śp. dyr. Iwana Babija, w formie listu pasterskiego, datowanego 2 sierpnia w Podlutym, w miejscowości w pow. doliniańskim, w której metropolita przebywa corocznie na letnich wywczasach.

Enuncjacja brzmi w skróceniu następująco: „**Dyrektor Babij padł ofiarą ukraińskich terrorystów.**

Dreszcz ohydny wstrząsnął całym narodem. **Mordują w drażliwy sposób najlepszego patriotę**, zasłużonego obywatela, znakomitego pedagoga, mordują bez żadnej przyczyny, chyba dlatego tylko, iż działalność wychowawcza zmarłego była przeszkodą w zbrodniczej akcji wciągania gimnazjalnej młodzieży do podziemnej roboty. **Jeżeli jest tak, to wszyscy zasłużeni i rozumni Ukraińcy padną z rąk skrytobójczych, bo niema rozumnego Ukraińca**, który nie sprzeciwiłby się takiej zbrodniczej akcji, niema pedagoga, który nie stwierdziłby, iż ciężkiej zbrodni dopuszcza się ten, kto wciąga młodzież w podziemia, niema ojca ani matki, którzyby nie przeklinali przywódców, sprowadzających ich dzieci na bezdroża występku.

Jeżeli chcecie zdradziecko mordować tych, co sprzeciwiają się waszej robotcie, będziecie musieli zabijać nauczycieli, ojców, matki ukraińskich dzieci, kierowników ukraińskich wychowawczych instytucji, polityków i działaczy społecznych. **A przede wszystkim będziecie musieli skrytobójczo usuwać przeszkody, jakie stawia wam w waszej robotcie duchowieństwo wraz z episkopatem.**

Skrytobójca, dokonawszy swego czynu, uważał się za bohatera, chociaż uciekał jak człowiek, wstydzący się swego postępcu. **Godny uczeń ukraińskich przywódców, którzy, bezpiecznie siedząc za granicą kraju, używają naszych dzieci do zabijania ojców**, a sami w bezimiennej aureoli bohaterstwa żyją sobie wygodnie z ofiar, ściąganych z zagranicznych patriotów, przeznaczonych dla narodu, którego dobro oni niszcza. Zbrodniczą robotę ukraińskich terrorystów osądzą i nie przestaną osądzać wszyscy ukraińscy politycy i cała ukraińska prasa.

Są jednak tacy, którzy nie zdają sobie należyte sprawy z ogromu nikczemności całej roboty. Dlatego zapraszam wszystkie towarzystwa i uczniów ś. p. dr. dyr. Babija do złożenia publicznego świadectwa o jego **cnocie i zasługach**. Niechaj cały naród dowie się, jaką drogą jego mordercy chcieli prowadzić naszą młodzież! ...

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

126

(Ciąg dalszy).

Po niejakiem czasie Irena wycofała go z wystawy i wysłała do Nowego Yorku do d-ra Grantlina, który już był powrócił z Europy, prosząc go, aby go wystawił na sprzedaż, nie wyjawiając jej nazwiska. Wkrótce pisma amerykańskie dały reprodukcje nowego arcydzieła, o którym krytyka wyrażała się jak najpochlebniej; a jakiś milioner z Filadelfji zakupił obraz i zapłacił za niego dwa tysiące dolarów.

Dwudziestego szóstego października, w tydzień po otrzymaniu czeku za sprzedaż obrazu, a w samą bolesną rocznicę przybycia swego do X. Irena siedziała w swoim pokoiku we framudze okna, odpoczywając po całodziennem zajęciu. Smutne wspomnienia oblegały ją zewsząd. Cztery lata temu pożegnała ukochaną matkę swoją na zawsze, a wraz z nią zaszło słońce jej życia. Myślała, jaką dumą wieść o jej sławie napełniłaby była ser-

ce ubóstwiającego ją ojca, gdyby żył, o wygodach, które mogłaby była dziś za zarobione przez siebie pieniądze otoczyć chorą matkę i o radości, któreby doświadczyła była sama, gdyby nie to, że dziś ta radość przyszła zapóźno, bo już nie miała z kim jej podzielić. A jednak, czyż na całym szerokim świecie nie miała już ani jednego oddanego sobie serca?!

Przez kilka miesięcy, które upłynęły od bytności Lei Gordon w „Przystani”, Irena oddawała całe serce swoje radości, że może już teraz bez wyrzutów sumienia myśleć o człowieku, przed którym stroniła dotąd, a którego uczucie, wiedziała, że należy całkowicie do niej. I teraz ogarnęła ją wielka tęsknota za nim i wielkie pragnienie słyszenia z ust jego pochwały jej obrazu.

Połowę ceny, otrzymanej za obraz, oddała „Przystani”, zachowując dla siebie tysiąc dolarów, któreby jej dały środki wznowienia poszukiwań za bratem. Wskazówki, dane jej przez nieznanego turystę, były bardzo niedostateczne. Wiedziała też, że w górzystych strefach, gdzie prędko już ustali się lodowata zima, niebezpiecznie byłoby podróżować kobiecie samej. Niemniej przeto zaczęła pilnie przeglądać rozłożoną przed sobą na

stole mapę, notując wytyczne punkty dalekiej podróży. Naraz zastukano do drzwi i weszła siostra Elżbieta, aby prosić ją o jakąś informację, dotyczącą nowego obstalunku, poczem dodała:

— **Przełożona poleciła mi oddać siostrze tę oto gazetę, zawierającą ocenę jej obrazu. Przeczytałam artykuł po drodze i winszuję kochanej siostrze jej sławy, która spada na cały nasz zakład. To też nie umiem powiedzieć, jak się cieszymy wszyscy twojem powodzeniem.**

Irena, zostawszy sama, rozwinęła New-York Herald; naraz oczy jej padły przypadkowo na kolumnę osobistych ogłoszeń i serce niemal ustało jej w piersi z radości, kiedy wyczytała:

„**Ważne. Bertie pragnie się spotkać z Iną w muzeum, w Niagara Falls, po stronie kanadyjskiej, któregośkolwiek dnia w ostatnim tygodniu października.**”

Dwa lata upłynęły, odkąd w tymże samym dzienniku zamieściła ogłoszenie, na które dziś dopiero otrzymywała tak upragnioną odpowiedź. Dawno już przestała była spodziewać się jej tą drogą, aliści ziarno, zasiane w wierze, podlewane łzami i podtrzymywane nieustającą modlitwą, wydało nakoniec plon swój! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 10 sierpnia 1934 r.

Kalendarzyk. 10 sierpnia, Piątek, Wawrzyńca.
11 sierpnia, Sobota, Zuzanny i Dygny.
12 sierpnia, Niedziela, 12 po Sw., Klary p.
Wschód słońca g. 4 — m. 11 Zachód słońca g. 19 — 11 m.
Wschód księżycy g. 5 — 41 m. Zachód księżycy g. 19 — 44 m.

W sprawie uzyskania praw do świadczeń niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego i górniczego.

Ożywionym dzisiaj tematem rozmów wśród b. ubezpieczonych w niem. ubezpieczalniach jest sprawa uzyskania praw do świadczeń niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego i górniczego. Na ten temat również dużo pisała prasa, podając różne drogi, na które należy wejść celem przywrócenia tych praw wzgl. uzyskania rent.

Pragnąc poinformować naszych czytelników, jak pod tym względem postąpić należy, zwróciliśmy się do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu o wyjaśnienie, które brzmi następująco:

Na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym z 11. 6. 1931 r. odzyskują prawa do świadczeń niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego i górniczego dla tych ubezpieczonych, którzy mieli utrzymywane prawa do świadczeń w dniu 1 listopada 1918 r., a następnie utracili te prawa w czasie zamieszkiwania w Polsce wskutek nieopłacenia do Niemiec składek dobrowolnych lub uznaniówek (górnicy).

Wniosek o przywrócenie praw z niem. ubezp. inwalidzkiego skierowany winien być do „Landesversicherungsanstalt Schlesien” in Breslau, a wniosek z ubezp. górniczego do Reichsknappschaft in Berlin — Charlottenburg najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1934 r. Równocześnie z przywróceniem praw może ubezpieczony wnieść podanie o przyznanie renty, o ile posiada po temu warunki, któremi z ubezpieczenia inwalidzkiego są, jeżeli jest 66½, niedolny do zarobkowania lub przekroczył 65 rok życia.

Do wniosku należy dołączyć wszystkie dowody z ubezpieczenia inwalidzkiego lub górniczego w Niemczech albo poświadczenie pracy. W tym celu na żądanie Ubezpieczalni Kraj. przesyła interesentowi odpowiednio formularze, które należy wypełnić i przesać do Ubezpieczalni Kraj., które sprawie nadaje dalszy bieg. Podaj, wniesionych po 31. 8. rb., nie uwzględnia się jako spóźnionych. Zaznacza się, że ubezpieczony, który w międzyczasie wystąpił już do instytucji niemieckiej o przywrócenie praw z ubezpieczenia niemieckiego lub o przyznanie renty, nie powinien wnieść ponownego wniosku, gdyż wówczas instancja niemiecka nie będzie rozpatrywała pierwszego wniosku, lecz drugi, co wpłynie na przewlekanie sprawy załatwienia.

Z miasta i powiatu.

Z jarmarku.

Nowe miasto. Srodowy jarmark na bydło i konie był bardzo słaby ze względu na żniwa, będące obecnie w pełnym toku. Za krowy mleczne płacono 80—180 zł, za cielęta 8—13 zł, jałowizny nie było. Za konie robocze płacono 80—125 zł, za lepsze do 260 zł, żrebięta 30—60 zł.

Nieomal nieszczęśliwy wypadek.

Nowe miasto. W ub. czwartek przed poł., podczas pracy przy odwadnianiu ulic, przewrócił się kilkometrowej wysokości koziół, służący do spuszczenia ciężarów do rowu. Zatrudnieni przy nim robotnicy w danym momencie odskoczyli na bok i jeden z nich stanął na nogę synkowi pp. Gawrońskich, któremu starł skórę ze stopy. Należy przy tej okazji przestrzec rodziców, ażeby dzieciom nie pozwalali kręcić się blisko terenu pracy, gdyż o wypadek nie trudno.

Ofiary na rzecz powodziarni wpłacili do Kom. Kasy w Nowemmieście.

Nowe miasto. Obszar dworski Rakowice 31,90 zł, Gmina Prątnica 18,70 zł.

Zebrałe przez Związek Rezerwistów: Szarszewska Nowe miasto 2 zł, Marks Hugon Nowe miasto 3 zł, Tow. gimnastyczne „Sokół” 5 zł.

Zebrałe przez cech piekarski: Perszke 3 zł, Waszkiewiczowa 5 zł, Ługiewicz 0,50 zł, Kopystecki 0,50 zł, Stanowicki 2 zł, Lisiński 3 zł, Górski 2 zł, Pruszek 1 zł, Rozwadowski 3 zł, Ciszewski 0,50 zł, Perszkówna 1 zł, Piasecki 1,50 zł, Szramka 1 zł, Lange Z. 1 zł, K. 0,50 zł, Szczerbicka 1 zł, Sypniewski 1 zł.

Zebrałe przez cech rzeźniczy: Edm. Szudziński 0,20 zł, Chmurzyński 1 zł, St. Szudziński 1 zł, Knowski 1 zł, Sielmann 3 zł, Ludwicki 1 fura słomy, N. N. 1 zł, Kokoszyński J. 2 zł, Thies 1 zł, Łożyński 1 zł, Stawicki 2 zł, Umiński 1 zł, Zajakata 3 zł, Mierza 4 zł, Skibowski 3 zł, Zurawska 1 zł, Lewiński 3 zł, Pieniecowski 3 zł, Rogacki Fr. 1 f. słomy, Łukaszewski 1 zł, Fiscoeder P. 3 zł, J. Nehring 1 f. słomy.

Zebrałe przez cech szewski: Jabłońska Anna 1 zł, Karski 1,50 zł, Karczewski Jan 3 zł, Nowak Konrad 2 zł, Tytułski J. 2 zł, Górski Wl. 2 zł, Tytułski Br. 2 zł, Dziegielewski Wl. 2 ctr. siana, Geyer J. 3 zł, Zakrzewski 3 zł, Lendzion St. 1 zł, Czarnota N. 1 zł, Kowalski J. 1 zł, Izbrandt 1 zł, Dembek 2 zł, Kowalska 1 zł, Olszewski 1 zł, Lewalski Eryk 2 zł, Topolewski 1 zł, Czochrański 2 zł, Lewalski Julian 2 zł.

Zebrałe przez cech stolarski: Ozimkiewicz L. 5 zł, Denst K. 1 zł, Piasecki 1 zł, Kirzenkowski 2 zł.

Związek Rezerwistów 5 zł, Obszar dworski Buczok 7 zł, Ogładacze mięsa pow. Lubawskiego 10 zł, Urzędniczy Kom. Kasy Oszczędn. 12,75 zł, Gmina Gwizdliny 5,50 zł, Gmina Mikołajki 2 zł, Gmina Bratjan 65,90 zł, Obszar dworski Mścina 16 zł, Gmina Wonna 37,40 zł, Gmina Borek 4,50 zł, Gmina Taborowizna 6 zł, Gmina Krzemieniewo 35,50 zł, Gmina Kurzetnik 91,90 zł, Obszar dworski Ostrowite 71,50 zł, Dr. Geiger Mortęgi 200 zł, Gmina Gryzliny 24,70 zł, Gmina Łakorz 73,50 zł, Gmina Otręba 20,85 zł, Gmina Mikołajki 88,20 zł, Gmina Gaj 11,70 zł, Gmina Marzęcie 26,05 zł, Młodzież męska Mroczenko 2 zł, Młodzież żeńska Tylice 1,50 zł. Razem 986,25 zł. Razem z poprzednio zebranymi 1.528,30 zł.

Epidemia tyfusu brzuszego.

W powiecie lubawskim szerzy się obecnie epidemia tyfusu brzuszego. Z Rożentala i Marjanowa przewieziono do Szpitala Powiatowego 4 osoby, u których stwierdzono objawy duru. Naogół charakter epidemii nie jest zbyt ciężki. Rozszerzenie się epidemii powodować może zanieczyszczona woda, brudne mleko oraz owoce.

Wybuch duru brzuszego.

Lubawa. Należy zanotować w mieście naszym nowy wybuch epidemii duru brzuszego, który powstał w rodzinie histonosa Kiedrowskiego przy ul. Kopernika. Jeden z synów K. już od dłuższego czasu chorował, a ostatnio chorowała cała rodzina. W ub. poniedziałek wyniesiono do szpitala Sw. Jędrzejki żonę p. K. a w środę, 8 bm. lekarz pow., dr. Jędrzejki, nakazał umieścić całą rodzinę w szpitalu, a dom mieszkalny zamknąć. Ogółem chorych jest na tyfus: ojciec i matka wraz 6 dzieci w wieku od 2—12 lat. Czyni się wszelkie starania, aby zapobiec rozprzestrzenieniu się tej groźnej

PROGRAM

„Tygodnia Strażackiego” Ochotn. Straży Pożarnej w Nowemmieście n. Drw. w czasie od 12 — 19 sierpnia rb.

W niedzielę, 12 bm. o godz. 6 pobudka.
O godz. 9 odmarsz z placu alarmowego na nabożeństwo.
Od godz. 12,30 — 13 koncert na Rynku.
O godz. 13 alarm pożarowy z udziałem Straży pozamiejsc.
O godz. 15 koncert na łące przy tartaku p. Jentkiewicza ul. Szkolna.
Poniedziałek o godz. 19,30 ćwiczenia szkolne.
Środa o godz. 13 ewtl. alarm pożarowy przy ul. Jagiellońskiej.
Piątek o godz. 13 atak pożarowy na Rynku.
Sobota o godz. 20 capstrzyk.
Niedziela o godz. 6 pobudka, o godz. 9 nabożeństwo, o godz. 13 wyjazd do Ochotniczych Straży Pożarnych pozamiejscowych.
Uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta o łaskawe poparcie „Tygodnia Strażackiego”.

epidemii. Wypadek duru brzuszego jest tem dziwniejszy, że wybuchł wśród lata, podczas gdy zwykle choroba ta grasuje jesienią i wiosną.

Strzelanie o nagrody.

Lubawa. Jak nas informują, w nadchodzącą niedzielę tut. oddział Kat. Stow. Mł. Pol. urządził po południu strzelanie na boisku „Ognisko” przy ul. 19 stycznia. Strzelanie odbędzie się z wiatrówek o nagrody. Zwraca się uwagę Szan. Obywatelstwa, że nagrody są bardzo liczne i cenne, tak, że warto się pokusić o ich zdobycie. Przytem można dowieść wprawności oka.

Gościnny występ.

Lubawa. Od dawna miasto nasze nie gościło w swych murach zespołu artystów tej miary, jak w ub. wtorek z opery poznańskiej. Już sama zresztą nazwa operki „Kraina uśmiechu” i jej odtwórcy starczyli za wszelką reklamę. Salka zapełniła się publicznością. Doskonałą grę publiczną nagradzała często okłaskami, zmuszając artystów do bisowania. Szczególnie śpiew i tańce podobały się gościom. Nie prędko zdarzy się zapewne znów okazja spędzenia tak miłego wieczoru.

Poważna afera przemysłowa.

Lubawa. Prawdziwą sensację stanowi wykrycie bardzo skomplikowanej afery przemysłowej, którą udało się Straży Gran. wspólnie z Policją w tych dniach dokonać w mieście. Na podstawie kursujących pogłosek oraz doniesienia władze Straży Gran. wkroczyły do mieszkania woznego tut. szkoły pow., Wasielewskiego i dokonały rewizji w poszukiwaniu za towarami niemieckiego pochodzenia. Znalaziono jedwabne rzeczy, rękawiczki, zabawki, browning itd. Wasielewski ma w Niemczech krewnych, do których od czasu do czasu wyjeżdżała żona oraz córka, które za każdym pobycem w Niemczech przewoziły jakiś drobiazg bez oclenia. Prócz odebranych rzeczy przy rewizji władze poszukiwały kołnierzy futrzanych z lisa, również przywieziony z Niemiec bez cła. Przy rewizji odebrano m. in. niedźwiadka — zabawkę — którego przed paru laty ktoś z rodziny W. przywiózł z Niemiec. Na stacji kol. w Rakowicach żądano za niego 100 zł cła, wobec czego niedźwiadek pozostał w komorze celnej i gdy znów od W. ktoś jechał do Niemiec, zabrano go zpowrotem do Hawy. Niedźwiadka obecnie znajduje się w W. Wideoencje wyroczono został w drodze pociągu przez okno i następnie ktoś go dostarczył do Lubawy. Wspólnie w tej aferze przemysłowej są poszukiwani. Pięciokrotna kara za przemycone rzeczy będzie wynosić przypuszczalnie około 2 tys. zł.

Nowy dozorca łaźni.

Lubawa. Z dniem 6 bm. objął urządowanie nowy dozorca w łaźni miejskiej. Na ogłoszony konkurs zgłosiły się 2 osoby. Zarząd Miejski postanowił przyjąć jako dozorcę p. Stolarskiego, em. sierż. Wojsk Polskich, który odpowiada wymaganym warunkom dozorczy i jako człowiek zdrowy i silny ma wszelkie dane, by dbać o bezpieczeństwo używających kąpeli.

Jak się dowiadujemy, ojciec tragicznie zmarłego syna p. Antoni Hejka, występuje przeciwko miastu na drogę sądową o odszkodowanie. Należy pamiętać, że w krytycznym dniu i czasie dozór w łaźni miejskiej szwankował.

Aresztowanie dwu młodzieńców.

Lubawa. W ub. niedzielę Policja aresztowała 2 młodzieńców, schwytych na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do mieszkanka kupca p. Fr. Pastalskiego przy ul. Gdańskiej. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, aresztowani Albin Jagielski przy pomocy F. Fafińskiego okradali p. Pastalskiego od dłuższego czasu i suma skradzionych pieniędzy wynosi przeszło 1000 zł. Obu aresztowanych osadzono w więzieniu przy Sądzie Grodzkim. Zarzuca się im również dokonanie szeregu kradzieży, popełnionych w ostatnim czasie w Lubawie. Młodzieńcy skradzione pieniądze trwonili na hulastę tryb życia. Ogólnie się przypuszcza, że sprawcy mieli współników i w tym kierunku prowadzi się śledztwo. Rodziny obu aresztowanych cieszą się poważaniem w mieście i tem boleśniej dotyka ich postępowanie wyrodných synów.

Z życia Kat. Stow. Młodzieży.

Mroczenko. Młodzież z pod znaku K. S. M. (dawniej S. M. P.) w ostatnim czasie przechodziła różne etapy zmian. Nasamprzód zmieniono dotychczasowy statut na jednolity obowiązujący w całej Polsce oraz nadano jej nazwę Katolickie Stow. Młodzieży, w miejsce dawnej S. M. P. To jest ogólna zmiana cech wewnętrznych.

Ale i w łonie naszego oddziału zaszły poważne zmiany. Otóż opuścił nas dotychczasowy wice-patron, obecnie wice-asystent kościelny ks. wik. Szywnowski. Z załam zęgną nasza młodzież opuszczającego nas duszpasterza, który przez tak krótki czas zdołał pozyskać serca młodzieży. Uroczystość pożegnania odbyła się w sali paraf. Następnie oddział młodzieży żeńskiej odśpiewał kilka odpowiednich pieśni na głosy, poczem drh. Trzciska wygłosił wierszyk pt. „Pożeganie”.

Również i młodzież męska dała dowód swych uczuć i szczerego przywiązania, szczególnie orkiestra przez odegranie kilku utworów oraz dh. Witkowski Ant. deklamacja swego pióra p. t. „Zegnaj Księżo”. Po krótkich przemówieniach kierowniczką i kierownika oddziału zabrał głos jeszcze ks. Wicepatron. M. in. apelował do młodzieży, aby była zawsze świadoma swych ideałów i zasad katolickich, aby zawsze wiernie stała pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna”. Na koniec, ażeby utrwalił moment pożegnania, odbyła się wspólna fotografia.

W sobotę, 4 bm. przybył do nas ks. wik. Krzywdziński z Cękycyna, którego również uroczysto witała nasza młodzież. Ks. Krzywdziński w swem przemówieniu zaznaczył, że zapoczątkowane dzieło swego poprzednika przy pomocy Bożej współpracy młodzieży i obywatelstwa prowadzić będzie zwiędsko do celu. A więc zatem młodzi przyjaciele do celu, do cnoty, do Boga!

Złote gody.

Niem. Brzozie. Znani wszyscy w naszej wsi pp.: Michał i Marjanna Zdrojewscy obchodzą w sobotę, 11 bm. złote gody. Uroczyste nabożeństwo odprawione zostanie w poniedziałek. Czcigodnym Jubilatom przesyłamy z tej okazji serdeczne życzenia doczekania godów diamentowych.

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej.

Niem. Brzozie. Tut. S. M. P., które jest na drodze do najlepszego rozwoju, urządzi 15 bm., w 14-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą” uroczystość poświęcenia sztandaru. Zaznaczyć wypada, że Stow. to założone zostało przed rokiem i odrazu nabrało dobrego toku rozwoju, czego dowodem zdobycie w tak krótkim i kryzysowym czasie sztandaru, wykonanego przez członkinie Stow. Należy spodziewać się licznych udziału gości w tej uroczystości.

25-lecie Ochotn. Straży Pożarnej.

Chroście W ub. niedzielę miejsc. Ochotn. Straż Pożarna obchodziła uroczystość 25-lecia swego istnienia, którą poprzedził capstrzyk. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w kościele paraf. w Radomnie. Po połudn., po uroczystem przyjęciu zaproszonych towarzyszy i delegacji przez Komitet obchodu, nastąpił raport i defilada, poczem urządzono w sali p. Bartkowskiego akademję, na którą złożył się bardzo urozmaicony program, składający się z przemówień, deklamacji i koncertu miejsc. orkiestry. Słowo wstępne wygłosił nacz. rejonowy p. Czarnecki z Nowogodworu, a cele i zadania Ochot. Straży Pożarnej zobrazował nacz. Och. Str. Poż. z Nowogomiasta, p. Jentkiewicz Bron. Wieczorem odegrano sztukę p. t.: „Miłość strażaka”, w której wszyscy amatorzy wywiązali się należycie ze swych ról, za co licznie zgromadzona publiczność nagrodziła ich hucznie okłaskami. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z Pomorza

Znaleziono zwłoki dziecka w torfowisku.

Lidzbark. Dnia 4 bm. znaleziono w torfowisku zwłoki 3 i pół letniego nieślubnego syna Wiktorji Wasiewskiej z Kol. Bryński. Zachodzi nieszczęśliwy wypadek. Dziecko zapewne wyszło bez opieki na łąki i wpadło do torfowiska. Sprawa tą zajęła się Policja.

Zamiana koni i jej skutki.

Lidzbark. Podczas ub. jarmarku bydłowego 2 rolnicy z okolicy zamienili swe konie w ten sposób, że za lichszego dopłacił właściciel 10 zł, otrzymując zamiast trochę lepszego. Uartymy zyczyciamy po ugodzie wypito nienajgorszy „litkup”. Gdy się zabierali do odjazdu, zauważył nagłe były posiadacz lepszego konia, że się omylił i zażądał zpowrotem swego konia. Powstało liczne zbiegowisko i arcykomiczne widowisko, gdyż kilkakrotnie odbierali sobie nawzajem biedną szkapę, awanturując się na placu Hallera, przyczem nie szczeniło sobie obelżywych wykrzykników i t. p. Spór ten, trwający prawie godzinę ku ucieśze gawiedzi, ostatecznie zlikwidowała policja. Obu zapasników zabrano na posterunek wraz z końmi i bagażem, gdzie spisano protokół. Spór napewno byłby nie powstał, gdyby nie zakropienie sobie głów gorącym „litkupem”.

Figle pioruna.

Lidzbark. Podczas sobotniej burzy piorun uderzył w drzewo przy domie miesz. sołtysa p. Br. Jędraszka w pobliskim Jeleniu. Następnie wpadł przez okno do mieszkanki, gdzie zupełnie zdruzgotał wielkie zwierciadło i uszkodził drzwi. Mieszkańcy przez przerażenia wyszli bez szwanku.

Dwoje dzieci pod kopytami koni.

Lidzbark. W ub. niedz. około godz. 5. popoł. śródkiem ulicy Dworcowej szły dwie dziewczynki, które najechały furmanką, powozona przez 2 starsze niewiasty z okolicy. Konie ku przerażeniu przechodniów wpadły na owe dziewczynki, jedną koń odciął w bok, lecz druga dostała się pod konie. Dzięki tylko przytomności umysłu przechodzącego właśc. młyna, p. Dziedzica, który zdołał dziecko wyciągnąć, obszedło się bez większego nieszczęścia. Wypadek ten jest przestrożą dla rodziców, nie otaczających należytą opiekę swych dzieci.

Kronika kościelna parafji nowomiejskiej.

1. W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9 Msza św. za duszę śp. Bolesława Michałka, w dziesiątą rocznicę śmierci dawniejszego mecenasa i działacza społecznego na terenie naszej parafji.

2. W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 9 Msza św. na int. Straży Pożarnej z Nowogomiasta z okazji Tygodnia Straży Pożarnych.

3. Porządek nabożeństw w niedzielę:
I. Msza św. o godz. 8-mej z nauką.
II. Msza św. szkolna o godz. 9-tej.
III. Suma o godz. 10,30.

Nauka chrześcijańska o godz. 2,30, na którą winny przybyć wszystkie dzieci katolickie z miasta i okolicy.

Nieszpory o godz. 3-iej.
4. W dni powszednie porządek Mszy św.:

I. Msza św. o godz. 6,30.
II. Msza św. o godz. 7-mej.
III. Msza św. o godz. 7,30.
IV. Msza św. o godz. 8-mej.

Komunji św. wydziela się co pół godziny.
Spowiedzi św. słucho się w sobotę i przed świętem od godz. 5 — 7 po poł., a w dni powszednie podczas Mszy św.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — oddział Pacoitowo w piątek, 10 bm. o godz. 7,30 w szkole miejscowej.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej — oddział Bałówki, w niedzielę o godz. 4 po poł., a Kat. Stow. Młodz. żeńskiej — oddział Bratjan, w czwartek, 15 bm. o godz. 4 po poł. w zwykłym lokalu zebrania.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Kat. Stow. Młodzieży Męskiej — oddział Bałówki, w niedzielę, dnia 12 bm., o godz. 4 po poł., a K. S. M. Męskiej, oddział Marzęcie, w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 6 po poł.

Przybycie wszystkich członków konieczne. W porządku obrad przyjęcie nowych ustaw i nazwy dotychczasowych SMP.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe miasto. Narod. Org. Kobiet Nowe miasto. Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dn. 13 bm. o godzinie 8 wieczorem w zwykłym lokalu.

O liczyzny udział prosi Przewodniczącą.

Nowe miasto. Koło Związku Obrony Praw Górnika Nadr. i Westf. w Nowemmieście donosi, że zebranie członków odbędzie się w niedzielę, dnia 12 sierpnia br. o godz. 12 i pół w południe w lokalu p. Serożyńskiego.

Zwraca się uwagę wszystkich tych członków, którzy jeszcze nie wypełnili wszystkich warunków (jak zapłacenie uznaniówek i etc.), zawartych w umowie polsko-niemieckiej z dnia 11. 6. 1931 r. Powinni na to zebranie przybyć i sprawę załatwić, gdyż to zebranie jest już ostatnim terminem.

Zaznacza się, że ci członkowie, którzy na zebraniu sprawy nie załatwią, muszą to uczynić najpóźniej do środy 15 bm. u p. Sekretarza w Nowemmieście, ul. Środkowa 13, gdyż późniejsze zgłoszenie się może być przekroczeniem terminu.

Zarząd.

W 70 rocznicę męczeńskiej śmierci Romualda Traugutta.

Zycie Romualda Traugutta to jedno wielkie pasmo ofiarnych czynów i wysiłków zbrojnych o wolność Polski. Niezapomnianą zwłaszcza rolę odegrał Traugutt jako wódz naszego powstania narodowego w r. 1863.

Kiedy wybuchło pamiętne powstanie styczniowe, Traugutt staje na czele większego oddziału i stacza z nim zwycięskie potyczki z Moskalami. W sierpniu 1863 r. zostaje już mianowany generałem i wkrótce udaje się zagranicę, aby zbadać możliwości pomocy obcych państw na rzecz polskiego wysiłku zbrojnego. Po powrocie dn. 17 października obejmuje dyktaturę. Cała władza zwierzchnia, cywilna i wojskowa przechodzi w jego ręce.

Dekretem jego wszystkie siły powstańcze zamienione zostają na wojsko regularne, korpusy, bataljony i szwadrony. Mianuje dowódców sił zbrojnych i od podstaw organizuje sam ruch zbrojny. W lutym 1864 r. ogłoszone zostaje popolite ruszenie. Niestety jednak z wiosną tegoż roku upada powstanie i kończą się siły narodu, który przez kilkanaście miesięcy krwawił się w licznych walkach ze zbyt potężnym wrogiem. Wreszcie w ręce Moskali, oprócz innych członków Rządu Narodowego dostaje się i sam dyktator, Romuald Traugutt.

Rząd rosyjski skazał na śmierć wszystkich pięciu członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele. Egzekucja odbyła się w piątek, dn. 5 sierpnia 1864 r. na stokach cytadeli warszawskiej. Zginęli wtedy: Rafał Krajewski, Józef Toczyński, Roman Zuliński, Jan Jeziorański i jako ostatni Romuald Traugutt. W chwili, gdy szczypta postać Traugutta w białej szacie zawisła w powietrzu obok czterech innych postaci, jęk bolesny wyrwał się z piersi zgromadzonego ludu.

Romuald Traugutt i towarzysze zginęli jak bohaterowie-męczennicy i jako tacy mieć będą zawsze w sercach naszych uczucie głębokiej wdzięczności za ich śmierć męczeńską i poświęcenie w obronie najdroższych ideałów narodu.

Delegat katolickiej Polonji brazylijskiej na II zjeździe Polaków z zagranicy.

Warszawa. Na pokładzie okrętu „Sierra Nevada” przybywa z Brazylii do Polski II Zjazd Po-

laków z zagranicy w Warszawie jako delegat Związku Towarzystw Katolickich „Oświata” p. Józef Stańczewski. Osoba p. Stańczewskiego jest dobrze znana z jego prac z zakresu literatury brazylijskiej i bibliografii wychodźstwa polskiego do krajów Ameryki Południowej. Jest on także współpracownikiem wielu pism w Brazylii, Polsce, Ameryce Półn. i Niemczech.

Świątynia masońska w Warszawie dla 13 łóż wolnomularskich w Polsce.

Warszawa. „Księga błękitna masonerji” na rok 1934 (Das Blaue Buch der Welt freimaurerei Jahrbuch 1934. Saturn-Verlag — Wien) podaje, iż obecnie Wielka Loża Wolnomularska w Polsce składa się z 13 łóż.

Istnieje poza tem 13 łóż niezależnych „Niemieckiego Związku Wolnomularzy w Polsce”.

Oprócz tego od 1921 r. działa w naszym kraju Najwyższa Rada Obrządku szkockiego wraz z lożami tego obrządku.

„Das Blaue Buch” donosi również, iż czynione są przygotowania do budowy w Warszawie świątyni masońskiej kosztem 300 tysięcy zł. Bliższe szczegóły o stanie wolnomularstwa w Polsce obiecują wydawcy masońscy przytoczyć w roczniku następnym.

Śmierć króla perfum i prasy.

Ostatnio zmarł w Paryżu na skutek ciężkiego zapalenia płuc znany francuski fabrykant perfum, Coty w 60 roku życia.

Pochodził z biednych rodziców z Korsyki. Z chłopca do posyłek zaawansował z latami, dzięki niezmordowanej pracowitości, na jednego z najbogatszych ludzi Francji. Majątek jego oblicza się na kilka miliardów franków. W samej Francji posiadał 13 zamków, pałacy i will, nie licząc całego szeregu domów w Paryżu, w Anglii i Szwajcarii zaś rozległe dobra.

Przed 10 laty kupił znano dzienniki paryskie „Figaro” „Galuoir” i „Action Francaise”, był założycielem taniego dziennika „Ami du peuple”.

Coty słynął z swego antysemityzmu. Był przez żydostwo strasznie zniechęcony. Dzięki swoim rozległym stosunkom i niezależności finansowej Coty zwalczał żydostwo bardzo skutecznie.

Samolot pasażerski runął na ziemię. — 11 osób zabitych.

Stuttgart. Ostatnio wydarzyła się około Tuttingen (Wirtembergja), wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Szwajcarski samolot pasażerski linii Berlin — Zurych, na którego pokładzie znajdowało się 8 pasażerów i 3 ludzi obsługi, z niewyjaśnionych przyczyn spadł ze znacznej wysokości, a podczas zderzenia się z ziemią stanął w płomieniach.

Wszyscy znajdujący się w samolocie, mianowicie 9 pasażerów i 3 członków załogi stracili życie. Wśród pasażerów znajdowała się jedna kobieta i 3-letnie dziecko.

Także wśród załogi znajdowała się 1 kobieta. Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas ustalić.

Lot do stratosfery.

Chicago. Balon stratosferyczny kapitana Seattle, który wzbił się w miejscowości Rapid City osiągnął po 5-ciu godzinach lotu wysokości 12.200 metrów. Lotnicy z wysokości 5.000 metrów skomunikowali się drogą radiową z komendantem korpusu lotniczego w Waszyngtonie i zakomunikowali mu, że zamierzają wzbić się na wysokość 23.000 metrów. Po osiągnięciu 18.300 m. nagle pękła powłoka balonu, wskutek czego balon począł szybko opadać. Na wysokości 500 m. ponad ziemią lotnicy wyskoczyli ze spadochronami z gondoli i szczęśliwie wylądowali.

Bryła złota wagi przeszło 3 kg.

W kopalniach złota w górach Altajskich znaleziono samorodną bryłę złota, ważącą 3663 gramy. Niedawno w Kasztanie znaleziono bryłę złota, ważącą 3200 gramów.

Ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk.

Warszawa. Ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, obowiązują jedynie przy powrocie z następujących uzdrowisk: Busko, Bystra-Wilkowice, Ciechocinek, Druskieniki, Goczałkowice, Horyniec, Hrebentów, Jaremeze, Jaworze, Jastrębie-Zdrój, Iwonicz, Inowrocław, Krościenko nad Dun., Kossów k. Kołomyi, Krynica, Krzeszowice, Lubień Wielki, Miłowody, Muszyna, Morszyn, Nałęczów, Niemirów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymanów, Smukała, Swoszowice, Szczawnica, Szkoło, Solec, Truskawice, Ustroń, Worochta, Wisła, Zakopane, Zaleszczyki i Zegiestów.

Do korzystania z ulgi uprawnione są tylko osoby, powracające do miejsc swego stałego miejsca zamieszkania, położonych co najmniej o 80 km. od uzdrowiska. Pobyt w uzdrowisku musi trwać co najmniej 8 dni. Ulgę stosuje się we wszystkich klasach pociągów osobowych i pospiesznych na podstawie zaświadczenia Zw. Uzdrowisk Polskich, wystawionego na jeden przejazd powrotny przez komisję zdrowotną i zarządy uzdrowisk. Ulgowe podróże z uzdrowisk rozpoczynają się z dniem 8 bm., gdyż przysługują osobom, które przybyły nie wcześniej niż 1 sierpnia.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Tow. Ludowych.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Towarzystw Ludowych na Pomorzu odbył się 26 lipca rb. w Tczewie.

Zebranie zagał w zastępstwie nieobecnego prezesa wicepatron p. **Józef Ciżewski**.

Na przewodniczącego zebrania wybrano ks. kan. **Łosińskiego** z Sierakowic, a na sekretarza p. **Stefana Rapiora** z **Pelplina**.

Po stwierdzeniu legitymacyj okazał się udział w zebraniu 82 delegatów z 46 Towarzystw.

Ks. Patron Kupeczyński z Tczewa zaznaczył, że ze względu na to, iż dopiero przed miesiącem odbyło się zwyczajne zebranie delegatów, nie może być dziś mowa o obszernym sprawozdaniu zarządu z tak krótkiego czasu, natomiast objaśnił, że celem dzisiejszego zebrania jest dostosowanie Towarzystw Ludowych do obowiązujących od 1 sierpnia rb. w stosunku do Stowarzyszeń Akcji Katolickiej nowych przepisów stowarzyszeniowych.

Sekretarz Związku p. **Ankiewicz** zdał krótkie sprawozdanie z działalności związku w czasie od ostatniego zebrania delegatów oraz podał wskazówki, dotyczące formalności przy ogłoszeniu Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Ludowego (taka jest nowa nazwa) do władzy administracyjnej (Starostwo powiatowe-gródzkie).

Sprawozdanie z czynności kasowych zdał skarbnik związku ks. dziekan **Kurowski** z Gniewu, dziękując równocześnie za zaufanie, które związek Towarzystw Ludowych darzył go na tem stanowisku przez lat 28. Według nowego Statutu, czynności kasowe sprawuje sekretarz generalny, na które to stanowisko zamianowany został przez ks. Biskupa Ordynariusza ks. **Alojzy Lewandowski** z Pelplina. W dowód wdzięczności za tak długą i owocną pracę zebranie przez gremjalną akklamację nadało ustępującemu skarbnikowi ks. dziekanowi **Kurowskiemu** godność członka honorowego Kat. Stow. Ludowego.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zdał przewodniczący tejże p. **Tomasz Michalski** z Tczewa.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej oraz na mocy otrzymanych sprawozdań zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Nowy statut referował sekretarz gen. ks. **Alojzy Lewandowski** z Pelplina, omawiając kolejno poszczególne artykuły tego statutu. Statut został przyjęty jednogłośnie.

Do nowego zarządu wchodzi z nominacji przez ks. Biskupa Ordynariusza 1. jako prezes p. **Tomasz Pokorniewski** z Kocborowa i 2. jako sekr. gen. ks. **Alojzy Lewandowski** z Pelplina. Wybrano nast. członków zarządu: 3. wiceprezes p. **Tomasz Michalski** z Tczewa, 4. zast. sekr. gen. p. **Jan Ankiewicz** z Pelplina. Radni p. **Redlarski Franciszek** — Chojnice, p. **Pastwowa Anna** — Starogard, p. **Brzeski Jan** — Chelmska, p. **Jabłoński Władysław** — Nowemiasto.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: ks. dziekan **Kurowski** — Gniew, p. **Drywa Władysław** — Starogard, p. **Orłowski Edmund** — Tczew.

Na członków Sądu wybrani zostali: ks. dziekan **Karpiński** — Osiek, p. **Pozorski Ksawery** — Piaseczno, p. **Kleszczewski Feliks** — Skórcz.

Składki na rzecz Stowarzyszenia (Centrali) uchwalono na zł 0,20 rocznie od płaćącego członka.

W wolnych głosach omawiano i wyjaśniano formalności dotyczące zgłoszenia oddziałów do władzy administracyjnej oraz warunki prawne, na których Stowarzyszenie i jego oddziały od dnia 1 sierpnia rb. pracować będą.

W końcu zebrania odczytano protokół zebrania.

Przyszła siedziba Habsburgów w Austrii.



Willa Eugen w Baden pod Wiedniem, która należała do arcyksięcia Eugenjusza Habsburga, została podobno nabyta przez księcia Parmy, brata cesarzowej Zyty. W razie powrotu Habsburgów do Austrii ma być przeznaczona na ich stałą siedzibę.

Papiery wartościowe jako kaucje. Wartość depozytowa pożyczki wewnętrznej 75 za 100.

Minister skarbu ogłosił w „Monitorze Polskim” z dnia 10 lipca obwieszczenie, ustalające kurs, podług którego mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe, jako wadja przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

W obwieszczeniu wyliczone są:

1. państwowe papiery procentowe,
2. listy zastawne i obligacje państwowych instytucyj kredytowych,
3. listy zastawne instytucyj kredytowych prywatnych, gwarantowane przez skarb państwa (7 proc. i 8 proc. listy zastawne T-wa Kredytowego Przemysłu Polskiego),
4. listy zastawne i obligacje krajowych towarzystw kredytu długoterminowego za zabezpieczeniem prawnem (pupilarnem), wreszcie
5. akcje Banku Polskiego.

W zestawieniach papierów podana jest wartość nominalna oraz wartość depozytowa w złotych. Zaznaczyć należy, że wartość depozytowa oscyluje w granicach 80 proc. prze-

ciętnego kursu faktycznego papierów, notowanego w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Wartość depozytowa pożyczki wewnętrznej ustala na 75 proc. wartości nominalnej. Wartość depozytowa akcji Banku Polskiego określona została na zł 70, a więc na 70 proc. wartości nominalnej.

Papiery wartościowe, przyjmowane jako wadja i kaucje, winny być zaopatrzone w bieżący kupon.

Przepisy omawianego obwieszczenia weszły w życie z dniem ogłoszenia obwieszczenia. Jednocześnie straciło moc obowiązującą obwieszczenie w tej samej sprawie z dnia 15 marca 1932 r.

Samorządy miejskie.

Min. Spraw Wewn. wydało okólnik, interpretujący przepisy o wyborze prezydentów w samorządach miejskich. Okólnik wykazuje, że wybory władz muszą się odbywać w następującej kolejności: w pierwszym rzędzie wybory prezydentów lub burmistrzów, następnie wiceprezydentów lub wiceburmistrzów, w końcu zaś ławników. W miastach, liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców, mogą rady miejskie powziąć uchwałę o powiększeniu liczby wiceprezydentów. Posiedzenia wyborcze dla obioru prezydentów są uważane za posiedzenia Rad Miejskich, nie mogą też na nich być rozpatrywane żadne inne sprawy, poza kwestjami wyborczymi.